

Sygn. akt I ACa 667/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Jerzy Bess SSA Grzegorz Krężolek
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Zaczyk

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa J. Ł.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 18 lutego 2016 r. sygn. akt I C 704/15

1. oddala apelację;

2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 5.400 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Jerzy Bess SSA Andrzej Struzik SSA Grzegorz Krężolek

Sygn. akt I ACa 667/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 lutego 2016 roku Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powódki J. Ł. kwotę 200.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 21 listopada 2014 roku, w tym od dnia 1 stycznia 2016 roku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, do dnia zapłaty, w pozostałej części, to jest co do kwoty 40.000 zł z odsetkami oraz odsetek od zasądzonej kwoty za okres od dnia 14 do dnia 20 listopada 2014 roku, powództwo oddalił, zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 458 zł tytułem kosztów procesu oraz

nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 12.000 zł tytułem opłaty od pozwu, od której powódka była zwolniona.

Uzasadniając powyższy wyrok Sąd Okręgowy wskazał, że powódka roszczenia swe wywodziła z faktu śmierci w wypadku drogowym w dniu 29 lipca 2004 roku jej dzieci, a to K. Ł. i S. Ł., za skutki którego to wypadku odpowiedzialność ponosi strona pozwana z racji umowy obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów, żądając z tytułu krzywdy poniesionej w związku ze śmiercią każdego z dzieci zadośćuczynienia 120.000 zł, to jest łącznie 240.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 listopada 2014 r. Strona pozwana wnosila o oddalenie powództwa, nie negując swej odpowiedzialności za skutki wypadku, jednak odwołując się do ugody zawartej przez powódkę z ubezpieczycielem w dniu 24 stycznia 2005 roku, w której zobowiązała się zapłacić powódce odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w kwocie 25.000 zł, a powódka oświadczyła, że nie będzie wnosila roszczeń z tytułu zadośćuczynienia za szkodę, której dotyczy ugoda. Zdaniem strony pozwanej celem zawarcia ugody było zaspokojenie wszystkich roszczeń powódki. Nadto strona pozwana kwestionowała rozmiar krzywdy i zarzucała, że dochodzone kwoty są rażąco wygórowane.

Uzasadniając powyższy wyrok Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia faktyczne:

Bezsporne jest, że strona pozwana z tytułu zawartej ze sprawcą wypadku umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, ponosi odpowiedzialność za skutek zdarzenia z dnia 29 lipca 2004 r., w wyniku którego śmierć poniosła córka powódki K. Ł. i syn powódki S. Ł.. Sprawca wypadku, P. Ł. jest również synem powódki. Poza sporem pozostaje również, że strona pozwana jest następcą prawnym (...) Spółki Akcyjnej, która łączyła umowa ubezpieczenia z P. Ł.. Na podstawie zawartej ugody poprzednik prawny pozwanej wypłacił powódce tytułem odszkodowania kwotę 25.000 zł.

W dniu 29 lipca 2004 r. w M. woj. (...) doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego K. Ł. i S. Ł. ponieśli śmierć na miejscu. Sprawca wypadku P. Ł. został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w W. z dnia 30 grudnia 2004 r. (sygn. akt II K 359/04) za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k.

W toku prowadzonego postępowania likwidacyjnego pomiędzy (...) Spółką Akcyjną, a powódką została zawarta umowa, którą strony ustaliły wysokość odszkodowania za szkodę wynikłą ze zdarzenia z dnia 29 lipca 2004 r. na kwoty: 25.000 zł z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódki i 3.120 zł z tytułu wyrównania kosztów pogrzebu. W § 2 pkt 2 umowy zostało zawarte oświadczenie powódki, że nie będzie obecnie, ani w przyszłości wnosila roszczeń z tytułu zadośćuczynienia za szkodę określoną w § 1 wobec (...) S.A.

Pismem z dnia 16 października 2014 r. działający imieniem powódki pełnomocnik zgłosił pozwanej żądanie zapłaty kwot po 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę w związku ze śmiercią córki K. Ł. i syna S. Ł.. Pismem z dnia 21 października 2014 r. pozwana wezwała powódkę do złożenia dodatkowych informacji i wyjaśnień w sprawie zgłoszonego roszczenia.

Zmarły S. Ł. miał w chwili śmierci 31 lat, był najstarszym synem powódki, J. Ł. miała także córkę K. Ł.. Trzecim dzieckiem powódki jest sprawca wypadku, P. Ł.. Przed wypadkiem z powódką i jej mężem mieszkali córka i syn P.. S. Ł. kilka lat wcześniej ożenił się i zamieszkał wraz z żoną w tym samym bloku, w którym mieszka powódka. Powódka była silnie związana emocjonalnie z synem S., ich relacje były zawsze bardzo dobre, codziennie się widywali, powódka pomagała synowi i synowej w opiece nad wnukami, wzajemnie się wspierali, spędzali wspólnie święta.

Zmarła K. Ł. miała w chwili śmierci 19 lat. Była jedyną córką powódki, z którą łączyła ją szczególnie bliska więź. K. Ł. lubiła spędzać wolny czas z matką, zwierzała się jej, traktowała ją jak przyjaciółkę, matka była dla niej wzorem do naśladowania. Takie relacje z córką były dla powódki źródłem radości i dumy.

Powódka i jej mąż mieli duże mieszkanie i planowali, że w przyszłości jedno z ich dzieci będzie mieszkało z nimi. Powódka była osobą radosną i otwartą, lubiła święta, była bardzo dumna ze swoich dzieci.

Wiadomość o śmierci dzieci była dla powódki ogromnym wstrząsem i szokiem. Bezpośrednio po wypadku stan powódki był na tyle poważny, że zostało wezwane do niej pogotowie ratunkowe. Powódka zażywała środki uspokajające i nasenne, musi zażywać je do chwili obecnej aby móc zasnąć. W dniu 1 stycznia 2005 r. zachowanie powódki odwiedzającej cmentarz było na tyle niespokojne, że wezwano pogotowie ratunkowe, po czym powódka została zabrana do szpitala psychiatrycznego, gdzie przebywała przez około 3-4 tygodnie. Powódka nie mogła poradzić sobie z żalobą po śmierci syna i córki, nie pogodziła się z ich stratą, ciągle myśli o zmarłych dzieciach, utraciła radość życia, często płacze, jest nerwowa gdy wspomina wypadek, boi się świąt, unika kontaktu z ludźmi. Przez jakiś czas nie chciała jeść, zapowiadała, że odbierze sobie życie. Powódka korzystała z pomocy psychiatry, ale terapia nie przyniosła efektów, po kilku miesiącach powódka z niej zrezygnowała. Bardzo często odwiedza grób syna i córki, snuje wspomnienia z nimi związane, nie chce nigdzie wychodzić, straciła aktywność życiową.

Obecnie powódka jest emerytką, mieszka sama, jej mąż zmarł kilka lat temu. Po wypadku powódka pomagała synowej w opiece nad wnukami – dziećmi jej syna S.. Obecnie również pomaga synowej i wnukom, gotuje dla nich obiady, mieszkają w tym samym bloku, spotykają się codziennie, razem spędzają święta. Powódka odwiedza również siostrę mieszkającą w W., często rozmawia z nią przez telefon, ma także brata, który wozi ją samochodem, jeżeli jest taka potrzeba. Syn powódki P. Ł. założył rodzinę i mieszka pod K.. Relacje powódki z synem są bardzo dobre, powódka nie obwinia go o spowodowanie wypadku, często do siebie dzwonią, syna zaprasza ją na każde święta, ale powódka nie korzysta z tych zaproszeń, bo chce być w pobliżu cmentarza. Powódka spędza jednak u syna część wakacji, utrzymuje kontakt telefoniczny z jego dziećmi.

Podstawę powyższych ustaleń faktycznych stanowił wyrok Sądu Rejonowego w Wadowicach, ugoda zawarta przez powódkę z poprzednikiem prawnym pozwanego, pisma wzywające pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia oraz zeznania świadków Z. K., H. K. i zeznania powódki. Sąd I instancji wszystkie te dowody uznał za wiarygodne, wskazując na brak podstaw do odmowy wiary dokumentom oraz spontaniczność i szczerłość zeznań świadków – osób bliskich dla powódki, a także wyważony i rzeczowy, jakkolwiek nie pozbawiony emocji charakter zeznań powódki. Zdaniem sądu zbędnym był natomiast dowód z opinii biegłego psychiatry, jako mający służyć ustaleniu faktów nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia, gdyż powódka domagała się zadośćuczynienia za krzywdę w postaci śmierci jej dzieci, a nie za rozstrój zdrowia.

W swych rozważaniach sąd I instancji odwołał się do przepisów art. 822 § 1 k.c. oraz art. 9 ust. 1, art. 34 ust. 1 i art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, powołując te przepisy oraz art. 436 § 2 zd. 2 k.c. jako podstawę odpowiedzialności pozwanego. Sąd wskazał, że wprawdzie, z uwagi na datę zdarzenia, podstawy odpowiedzialności strony pozwanej nie stanowi art. 446 § 4 k.c., jednak śmierć osób najbliższych naruszyła dobro osobiste powódki, jakim jest szczególnie więź emocjonalna ze zmarłymi, a zatem podstawę roszczeń powódki stanowi art. 448 k.c. Zdaniem sądu I instancji ugoda zawarta przez powódkę z poprzednikiem prawnym pozwanego nie obejmowała zrzeczenia się roszczeń o zadośćuczynienie za krzywdę spowodowana śmiercią jej dzieci, gdyż jej przedmiotem było tylko odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej i z tytułu kosztów pogrzebu. Przemawia za tym zarówno wyraźne określenie roszczeń, których ugoda dotyczy, odesłanie do szkody określonej w § 1 ugody przy zrzeczeniu się zadośćuczynienia, jak też wysokość kwoty objętej ugodą. Co do wysokości zadośćuczynienia sąd I instancji wskazał, że śmierć dzieci była dla powódki przeżyciem niezwykle traumatycznym, gdyż powódkę łączyła z nimi silna więź emocjonalna, a oczekiwanie że dzieci będą przez wiele lat obecne w jej życiu i będą podporą na starość były w pełni zasadne. Sąd wskazał na istotną zmianę w życiu rodzinnym powódki wynikającą z braku dwojga dzieci w sytuacji, gdy żyjący syn wyprowadził się w odległe miejsce, samotność, brak satysfakcji i czerpania radości z obecnego życia, niemożliwość powrotu do stanu psychicznego i emocjonalnego sprzed wypadku. W konsekwencji za odpowiednią dla naprawienia krzywdy sąd I instancji uznał kwotę 200.000 zł (po 100.000 zł za śmierć każdego z dzieci). Co do odsetek sąd powołał art. 481 § 1 k.c. stwierdzając, że powódka skutecznie wezwała pozwaną do zapłaty pismem doręczonym 21 października 2014 r., zatem roszczenie stało się wymagalne po upływie 30 dni. Jako podstawę orzeczenia o kosztach procesu sąd powołał art. 98 § 1 i art. 100 k.p.c., rozliczając te koszty stosunkowo do uwzględnionego roszczenia.

Wyrok powyższy w części zasądzającej kwotę 100.000 zł z odsetkami oraz co do rozstrzygnięcia o kosztach postępowania zaskarżył pozwany. Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił:

- obrazę art. 233 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, skutkujące zasądzeniem rażąco wygórowanej kwoty zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych powódki, z pominięciem, że powódka w 2005 roku otrzymała już od strony pozwanej kwotę 25.000 zł w związku z następstwami zdarzenia z 29 lipca 2004 roku, w tym odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej wobec śmierci syna i córki w wypadku spowodowanym przez drugiego syna, że powódka do dnia dzisiejszego nie pogodziła się ze śmiercią dzieci, chociaż nie obwinia syna P. o spowodowanie wypadku, że powódka ma problemy zdrowotne, obecne życie nie przynosi jej satysfakcji, utraciła zdolność czerpania radości z życia, co jest wyłącznie związane z wydarzeniem z dnia 29 lipca 2004 roku, a nie z innymi wydarzeniami z życia powódki, że powódka nie ma możliwości powrotu do stanu psychicznego i emocjonalnego sprzed wypadku;
- obrazę art. 278 § 1 w zw. z art. 227 k.p.c. przez oddalenie wniosku dowodowego strony pozwanej i wkroczenie w kompetencje biegłego z zakresu psychiatrii, i czynienie ustaleń z zakresu wiedzy specjalistycznej;
- obrazę art. 100 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, choć okoliczności sprawy skazują, że powództwo powinno zostać w znacznej części oddalone, a koszty postępowania między stronami stosunkowo rozdzielone;
- obrazę art. 448 w zw. z art. 24 k.c. poprzez zasądzenie rażąco wygórowanej kwoty zadośćuczynienia za doznana krzywdę, pozostającej w sprzeczności z kryteriami ustalania zadośćuczynienia przyjętymi w orzecznictwie sądów powszechnych, bez uwzględnienia kwoty uzyskanej już przez powódkę.

Nadto w wywodzie ustnym na rozprawie pełnomocnik pozwanego podniósł zarzut błędnej wykładni ugody zawartej przez strony w dniu 24 stycznia 2005 roku i podniósł zarzut rzeczy ugodzonej.

W konkluzji pozwany domagał się zmiany wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w tej części i stosownej zmiany orzeczenia o kosztach postępowania oraz zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

W pierwszej kolejności zauważyć trzeba, że w apelacji pozwany nie kwestionował dokonanej przez sąd I instancji wykładni ugody zawartej przez strony w dniu 24 stycznia 2005 roku, nie zarzucał błędnego przyjęcia przez sąd, że objęte tą ugoda zrzeczenie się dalszych roszczeń wynikających ze śmierci jej dzieci w wypadku dotyczyło tylko roszczeń odszkodowawczych, a nie roszczeń o zadośćuczynienie, co więcej, zakwestionował w apelacji wyłącznie wysokość zasądzanego zadośćuczynienia. Kwestię zawarcia ugody pozwany podnosił w apelacji tylko w aspekcie wartości wypłaconej na jej podstawie kwoty w 2005 roku. W rezultacie uznać należy, że co do samej zasady odpowiedzialności pozwanego ponad kwotę wypłaconą stosownie do ugody orzeczenie jest prawomocne i wiąże sąd zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c., otwartą zaś pozostaje jedynie kwestia wysokości zadośćuczynienia, które należne jest powódce pomimo zawarcia przez nią ugody z pozwanym. Niemniej jednak Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje wykładnię ugody przeprowadzoną przez Sąd Okręgowy. Ugoda ta (k. 113) zawiera wprawdzie stwierdzenie, że uprawniony nie będzie wnosił roszczeń z tytułu zadośćuczynienia, jednak stwierdzenie to odnosi do szkody określonej w § 1, zaś § 1 obejmuje ustalenie wysokości odszkodowania za pogorszenie się sytuacji życiowej. Wprawdzie wyraz „zadośćuczynienie” jest nieadekwatny do naprawienia szkody polegającej na pogorszeniu się sytuacji życiowej, niemniej jednak trzeba mieć na uwadze, że powódka działała bez profesjonalnej pomocy prawnej (brak jakiegokolwiek informacji o kwalifikacjach podpisanego jako „Pełnomocnik” D. G., a jego podpis umieszczonym jest pod adnotacją stwierdzającą własnoręczność podpisu uprawnionej), zaś poprzednik prawny pozwanego, jako zakład ubezpieczeń, dysponował pracownikami

wyspecjalizowanymi w zagadnieniach prawnych. Trafnie zatem sąd I instancji przyjmuje, że to ubezpieczyciel, jako podmiot profesjonalny, powinien zadbać o jednoznaczność sformułowań. Trzeba też mieć na uwadze, że w czasie, gdy ugoda została zawarta, w orzecznictwie nie przyjmowano istnienia roszczenia o zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej, a linia orzecznicza dotycząca istnienia takiego roszczenia w oparciu o art. 448 k.c. ukształtowała się dopiero później. Stąd przewidywanie przez obie strony możliwości wystąpienia z takim roszczeniem wydaje się nieprawdopodobne. W sytuacji gdy rzeczywista wola stron zawierających ugodę budzi wątpliwości, ciężar dowodu spoczywa na stronie podnoszącej zarzut rzeczy ugodzonej, a zatem na pozwanym (art. 6 k.c.). Ten zaś nie przedstawił jakiegokolwiek dowodu na okoliczność, że zgodną wolą stron zawierających ugodę było zrzeczenie się przez J. Ł. roszczenia o zadośćuczynienie za naruszenie jej dobra osobistego, jakim była jej więź rodzinna z dziećmi zmarłymi w wyniku wypadku.

Nietrafnym jest podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 278 § 1 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego lekarza psychiatry. Trafnie sąd I instancji wskazuje, że powódka nie wywodzi swego roszczenia z rozstroju zdrowia, ale z naruszenia dobra osobistego, jakim jest emocjonalna więź rodzinna z dziećmi. Czym innym jest choroba psychiczna, a czym innym są traumatyczne przeżycia psychiczne wynikające ze śmierci dzieci. Ta pierwsza stanowi rozstrój zdrowia i może być źródłem roszczenia z art. 445 § 1 k.c., natomiast te drugie naruszają dobra osobiste w postaci prawa do życia rodzinnego w bliskiej więzi emocjonalnej z dziećmi i dają podstawę do dochodzenia zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c., a poprzednio z art. 448 k.c. Ustalenie istnienia choroby psychicznej wymaga wiadomości specjalnych z dziedziny psychiatrii, a zatem przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego lekarza psychiatry. Cierpienie po śmierci osób najbliższych jest natomiast stanem typowym, występującym u niemal wszystkich osób, a co najwyżej różny jest sposób jego przeżywania i uzewnętrzniania związanych z tym uczuć. Stwierdzenie istnienia takiego cierpienia, a w wypadku osób najbliższych, jakimi są dzieci, także znacznego czasu jego trwania, nie wymaga wiadomości specjalnych i z reguły jest możliwe na podstawie zeznań samej strony i świadków obserwujących zewnętrzne przejawy tego cierpienia, które to zeznania są weryfikowane poprzez doświadczenie życiowe. Jedynie dla stwierdzenia nietypowego przeżywania żałoby, wynikającego ze szczególnej podatności danej osoby i jej wyjątkowej wrażliwości, przydatne byłyby wiadomości specjalne z zakresu psychologii. Trzeba jednak mieć na uwadze, że przepis art. 361 § 1 k.c. ustanawia jako granice odpowiedzialności za szkodę normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynika, zaś orzecznictwo i doktryna zgodnie przyjmują stosowanie tego przepisu także do szkody niemajątkowej, określanej jako „krzywda”. W konsekwencji, gdy następstwa śmierci osób bliskich wykraczają poza tak określoną granicę, są one obojętne dla zakresu odpowiedzialności za krzywdę, a zatem fakty takie nie stanowią przedmiotu postępowania dowodowego (art. 227 k.p.c.).

Nietrafnym jest też zarzut naruszenia art. 233 oraz art. 328 § 2 k.p.c. Art. 328 § 2 k.p.c. wymieniając obligatoryjne elementy uzasadnienia wyroku nakazuje wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Sformułowanie to wyraźnie wskazuje, że ustawodawca nie wymaga wskazania w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których sąd uznał za wiarygodne i mające moc dowodową te dowody, na których się oparł, a wymóg taki odnosi wyłącznie do dowodów, którym sąd takich przymiotów odmówił. Takie zróżnicowanie wymogów uzasadnienia wyroku jest zrozumiałe. Opiera się ono na założeniu, że z zasady dowody są wiarygodne i mogą stanowić podstawę rozstrzygnięcia sądu. Stąd w sytuacji, gdy materiał dowodowy jest jednolity, niesprzeczny, a sąd uznaje go za wiarygodny, z reguły trudno przedstawić argumenty za taką oceną inne niż typowe, często używane zwroty. Ta reguła dozna wyjątku wtedy, gdy strona w toku postępowania w danej instancji taki jednolity i niesprzeczny materiał dowodowy kwestionuje przedstawiając argumentację mającą go zdyskredytować. Wówczas koniecznym stanie się rozważenie tej argumentacji i przedstawienie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których sąd argumentacji tej nie uznał za trafną i wbrew niej uznał dowody za wiarygodne i mające moc dowodową. Koniecznym też jest przedstawienie w uzasadnieniu wyroku przyjętej przez sąd argumentacji dotyczącej pozytywnej weryfikacji dowodów wtedy, gdy materiał dowodowy wskazuje na fakty pozostające ze sobą w sprzeczności, gdyż konieczność wyjaśnienia dlaczego jednym dowodom sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej zawsze wiąże się z przedstawieniem argumentów, dla których sąd uznał za wiarygodne i mające moc

dowodową dowody stanowiące podstawę ustaleń odmiennych. Wreszcie, tak ze względu na wymogi logicznego i zupełnego przedstawienia rozumowania sądu, jak i z uwagi na jednoznaczną treść przepisu art. 328 § 2 k.p.c., zawsze koniecznym jest przedstawienie w uzasadnieniu przyczyn, które spowodowały odmowę dania wiary dowodom przez sąd i przypisania im mocy dowodowej, niezależnie od tego, czy jest to wynikiem podzielenia argumentacji stron, czy też własnych wniosków sądu.

W rozpoznawanej sprawie materiał dowodowy dotyczący przeżyć i odczuć powódki był jednolity, a strona pozwana nie przedstawiała żadnych argumentów mających podważyć jego wiarygodność. W konsekwencji, mając na uwadze powyższy wywód, stwierdzić należy, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom art. 328 § 2 k.p.c., a dokonanej przez sąd I instancji ocenie dowodów nie sposób zarzucić naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Bezzasadnym jest też zarzut naruszenia art. 448 w zw. z art. 24 k.c. polegającego na zasądzeniu rażąco wygórowanego zadośćuczynienia. Przede wszystkim wypłacona powódce stosownie do ugody zawartej w 2005 roku kwota 25.000 zł stanowi naprawienie szkody majątkowej w postaci znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódki będącego następstwem śmierci dzieci, a nie zadośćuczynienie za krzywdę mającą charakter niemajątkowy. Mając na uwadze że chodzi o jednoczesną śmierć dwojga dzieci, już dorosłych, ale będących osobami młodymi, z których obecnością i wsparciem w życiu powódka mogła wiązać określone nadzieje, nie sposób przyjąć, aby w kwocie tej zawierał się też element naprawienia krzywdy w postaci naruszenia emocjonalnej więzi rodzinnej z dziećmi. W konsekwencji, wbrew zarzutowi apelacji, fakt wypłacenia powódce tej kwoty w żaden sposób nie może wpłynąć na ustalenie wysokości należnego jej zadośćuczynienia. Po drugie oceniając rozmiary krzywdy powódki trzeba wziąć pod uwagę, że więź matki z dziećmi w normalnych, typowych sytuacjach, jest szczególnie głęboka, a śmierć dzieci jest dla matki wyjątkowo traumatycznym przeżyciem, którego dotkliwe skutki niewątpliwie rozciągają się na długi okres czasu, szczególnie gdy dzieci były osobami jeszcze młodymi. W tej sytuacji brak podstaw do uznania, że kwota 100.000 zł za śmierć każdego z dzieci jest nadmierna.

Z powyższych przyczyn zarzuty apelacji okazały się bezzasadne, a zasądzona przez sąd I instancji kwotę uznać trzeba za odpowiednią.

Zarzut naruszenia art. 100 k.p.c. nie został poparty żadnym wywoдем, skarżący nie twierdzi, że stosunkowe rozliczenie kosztów procesu przy wysokości zasądzonej i oddalanej kwoty żądania pozwu obarczone jest błędem. Stąd wniosek, że zaskarżenie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania jest wyłącznie konsekwencją zaskarżenia orzeczenia co do istoty, a wniosek dotyczący zmiany kwot zasądzonych z tytułu kosztów wynika wyłącznie z oczekiwania na zmianę orzeczenia co do istoty.

Z wyżej przedstawionych powodów apelacja okazała się bezzasadna i podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzając od pozwanego, jako strony przegrywającej sprawę, na rzecz powoda kwotę odpowiadającą wynagrodzeniu pełnomocnika będącego radcą prawnym ustalonym w stawce minimalnej określonej przez przepisy § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

SSA Jerzy Bess SSA Andrzej Struzik SSA Grzegorz Krężolek